

PRZYCZYNEK DO HITLEROWSKICH USIŁOWAŃ ZAGARNIĘCIA ZŁOTA POLSKIEGO

Dramatyczne losy złota polskiego w latach II wojny światowej przedstawił kompetentnie i interesująco — przed 15 laty — jeden z byłych dyrektorów Banku Polskiego, Zygmunt Karpiński¹. W pracy swej wspomina autor o proteście złożonym przez posła niemieckiego w Bukareszcie rządowi rumuńskiemu „z powodu naruszenia neutralności przez zezwolenie na tranzyt złota polskiego” przez Rumunię i stwierdza, że główny zapas złota zdołał przejechać przez Rumunię „dosłownie w ostatniej minucie”.

Dostępna nam dziś korespondencja między niemieckim ministerstwem spraw zagranicznych (Auswärtiges Amt) a poselstwem niemieckim w Bukareszcie między 14 a 20 września 1939 roku rzuca nieco więcej światła na zainteresowanie rządu niemieckiego sprawą złota polskiego w pierwszej fazie jego odyssey, na motywy czy też motywację tego zainteresowania oraz przedsięwzięte środki działania.

Późnym wieczorem 14 września 1939 poseł niemiecki w Bukareszcie Fabricius donosi szyfrowaną depezą (zaopatrzoną nagłówkiem: *citissime*) o rozmowie, którą przeprowadził z rumuńskim ministrem spraw zagranicznych. Minister (był nim Grigore Gafencu) poinformował go, że przedwczoraj, tj. 12 września, polski wice-minister skarbu (prawdopodobnie chodzi o Adama Koca) przybył do Bukaresztu w celu uzyskania zgody władz rumuńskich na przejęcie w depozyt złota polskiego przez Rumuński Bank Narodowy. Rząd Rumuński odmówił przejęcia złota w depozyt, ale minister nie widzi możliwości przeciwstawienia się tranzytowi przez terytorium Rumunii. Fabricius prosi o instrukcje, zaznaczając, że jego zdaniem złoto nie dotarło jeszcze do granicy polsko-rumuńskiej², że znajduje się gdzieś w drodze między Lwowem a Sniatyniem, o czym na prośbę attaché lotniczego należy natychmiast zawiadomić niemiecki sztab lotnictwa (!)³.

W odpowiedzi szef departamentu politycznego Auswärtiges Amt Woermann zlecił Fabriciusowi złożenie ostrego protestu wobec rumuńskiego ministra spraw zagranicznych przeciw wyrażeniu przez rząd rumuński zgody na tranzyt złota polskiego przez terytorium Rumunii. Złoto wyląduje na pewno w jednym ze znajdujących się w stanie wojny z Niemcami krajów i będzie wykorzystane przeciw Niemcom. Zezwolenie na tranzyt oznaczałoby więc poważne naruszenie neutralności Rumunii (*schwere Neutralitätsverletzung*)⁴.

Najciekawszą i swym znaczeniem wychodzącą poza ramy sprawy samego złota jest depeza ministra spraw zagranicznych Ribbentropa do Fabriciusa z 16 wrześ-

¹ „Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i Studia” t. 1, 1957, s. 97—154.

² Jak podaje Karpiński, transport złota dotarł do granicy w nocy z 13 na 14 IX.

³ Archiv des Auswärtigen Amtes (AAA) Pol. V 228, t. II, s. 352217.

⁴ Woermann do poselstwa niemieckiego w Bukareszcie 16 IX 1939. Ibidem, s. 352220.

nia (wysłana nad ranem 17 września)⁵. W uzupełnieniu instrukcji, przesłanej przez Woermanna, wysunął Ribbentropp dodatkowe żądanie wobec rządu rumuńskiego, a mianowicie konfiskaty i zabezpieczenia złota polskiego z chwilą, gdy znajdzie się ono na terytorium Rumunii. Do wyłącznie osobistej i poufnej wiadomości posła podaje Ribbentropp motywy, dla których rząd niemiecki jest szczególnie zainteresowany w zabezpieczeniu złota polskiego: „Jeśli w toku dalszego rozwoju sytuacji miałyby powstać nowy rząd polski, znajdujący się pod naszym wpływem, byłoby rzeczą ważną, by mógł on dysponować tym złotem. Wywarlibyśmy wówczas nacisk na rząd rumuński, by tego rodzaju dysponowanie umożliwić, natomiast w razie wyładowania złota w Anglii lub we Francji nie tylko wypadłoby ono ze sfery wpływów niemieckich, ale zostałyby jeszcze przeciw nam wykorzystane”.

Jest to pierwszy — chronologicznie — znany nam dotąd przekaz źródłowy, stwierdzający istnienie w decydujących kołach hitlerowskich już w połowie września 1939 r. wariantu stworzenia z części Polski państewka szcztatkowego z marionetkowym rządem (*Reststaat*)⁶.

Ale było już za późno. W dniu 15 września pociąg z cennym ładunkiem przybył do Konstancy. Tu nastąpił przeładunek na angielski statek-cysternę „Eocene”, który wypłynął do Konstantynopola i 16 września stanął w Bosforze.

Niemcom udało się zablokować jedynie niewielką część złota, wartości ok. 3 mln dolarów, która przybyła do Rumunii w późniejszym terminie i została złożona w Banku Rumuńskim jako depozyt Banku Polskiego. W stosunku do tej części rumuński minister spraw zagranicznych zobowiązał się wobec posła niemieckiego, że nie dopuści do jej wywozu zagranicę, i przyrzeczenia tego dotrzymał⁷. Ale i ta część nie znalazła się w rękach niemieckich.

Bezskuteczne były również starania niemieckie o uzyskanie polskiego złota, podjęte w rokowaniach rozejmowych z Francją, prowadzonych w latach 1940—1941 na temat zasadniczego skarbu (wartości ok. 65 mln dolarów), umieszczonego w forcie Kayes, na terenie francuskiej Afryki Zachodniej⁸.

LEON GROSFELD

⁵ Ibidem, s. 352229.

⁶ Szerzej na ten temat: Cz. Madajczyk, *Przywódcy hitlerowscy wobec sprawy polskiej w okresie od października 1939 do września 1940 roku*. „Przegląd Zachodni” 1958, nr 1.

⁷ Fabricius do Auswärtiges Amt 19 IX 1939 — AAA Pol. V 228, t. II, s. 352237.

⁸ Szerzej na ten temat B. Kroll, *Przyczynek do sprawy złota polskiego we francusko-niemieckich rokowaniach rozejmowych*. „Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i Studia z okresu II wojny światowej” t. IV, 1960.